

# Majewski, Piotr M.

---

## Czechosłowaccy wojskowi wobec problemu wysiedlenia mniejszości niemieckiej i powojennych granic państwa, 1939-1945

---

Przegląd Historyczny 90/2, 169-183

---

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

PIOTR M. MAJEWSKI  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historyczny

## Czechosłowaccy wojskowi wobec problemu wysiedlenia mniejszości niemieckiej i powojennych granic państwa, 1939–1945

Niekorzystne położenie geopolityczne Czechosłowacji — zbyt wydłużone granice, brak osłaniających je większych barier naturalnych oraz liczne mniejszości narodowe zamieszkujące obszary pograniczne — było jedną z przyczyn jej kapitulacji wobec niemieckich żądań w czasie kryzysu monachijskiego. Nikt nie zdawał sobie z tego sprawy tak dobrze, jak czechosłowaccy wojskowi. Wielu z nich nie pogodziło się z utworzeniem przez Hitlera Protektoratu Czech i Moraw, część zaś, emigrując, stała się po wybuchu wojny załącznikiem czechosłowackich sił zbrojnych na uchodźstwie, podporządkowanych byłemu prezydentowi, Edvardowi Benešowi. O ile w przedmonachijskiej Republice armia nie odgrywała żadnej roli w polityce, o tyle na emigracji, jako najważniejszy element świadczący o suwerenności państwa, urosła do rangi jednego z najbardziej wpływowych czynników. Nic więc dziwnego, że głos wojskowych liczył się w dyskusjach nad przyszłym kształtem czechosłowackiego państwa, zwłaszcza gdy dotyczyły one spraw bezpośrednio związanych z obronnością, takich jak powojenne granice. Charakterystyczną cechą emigracji skupionej wokół Beneša była przy tym prawie całkowita autonomia kręgów wojskowych wobec władz politycznych. Sztabowcy niezwykle rzadko konsultowali swe plany z kimkolwiek poza prezydentem, stąd też we wspomnieniach polityków emigracyjnych próżno szukać istotnych informacji o wpływie wojskowych na powstanie koncepcji wysiedlenia mniejszości niemieckiej<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Nie wspomina o tym w swych pamiętnikach ani emigracyjny minister finansów Ladislav Karel Feierabend (*Politické vzpomínky*, t. II–III, Brno 1994–1996), ani też sekretarz prezydenckiej kancelarii Prokop Dřina (*Československo můj osud*, cz. I/2–II/1, Praha 1991–1992). Najbliższy bodaj współpracownik Edvarda Beneša na emigracji, szef jego kancelarii, Jaromír Smutný, także nie porusza tego zagadnienia w swej publikacji poświęconej wysiedleniu Niemców, chociaż z racji swej funkcji wielokrotnie uczestniczył w rozmowach z wojskowymi (J. Smutný, *Svědectví prezidentské kanceláře*, Praha 1996). Z kolei retrospektywna książka innego czechosłowackiego polityka, podsekretarza stanu w emigracyjnym ministerstwie spraw zagranicznych Huberta Ripki, w ogóle pomija problematykę *odsunu* (H. Ripka, *Únorová tragédie*, Brno 1995). Jak do tej pory, poza niewielkimi wzmiankami również w pracach historyków brak jest szerszego omówienia poglądów czechosłowackich wojskowych na kwestie powojennych granic państwa i mniejszości narodowych. Zob. np. D. Brandes,

Impulsem do rozpoczęcia przez armię studiów nad powyższą problematyką stało się przedstawienie przez prezydenta Beneša na początku lutego 1941 r. dokumentu wstępnie formułującego czechosłowackie cele wojenne. Znalazł się tam między innymi postulat, aby kwestię niemiecką rozwiązać poprzez wewnętrzne przesiedlenia ludności, które doprowadziłyby do wyodrębnienia w ramach państwa kilku niemieckich enklaw, położonych poza jego strategicznie istotnymi obszarami. Dokument dopuszczał również możliwość niewielkich korekt granicznych na korzyść Czechosłowacji wzdłuż granicy z niemieckim Śląskiem, a także — choć nie *expressis verbis* — ewentualność odwrotną, tj. rezygnację z niektórych niemieckojęzycznych terenów, mniej istotnych militarnie i gospodarczo<sup>2</sup>. Opracowane przez siebie memorandum Beneš rozesał do zaopiniowania członkom emigracyjnego rządu, wśród nich również ministrowi obrony narodowej gen. Sergějowi Ingrowi.

W swej odpowiedzi z 8 kwietnia jako punkt wyjścia dla dalszych dyskusji na temat granic generał przedstawił listę obszarów, które uznał za strategicznie niezbędne. Zaliczył do nich Rudawy pomiędzy Łabą a Jachýmovem, leżące na południe od nich Dopupovské Hory, Czeski Las, Szumawę, masyw Ještědu w okolicach Liberca, grzbiety Karkonoszy i Gór Orlickich, masyw Jeseníka w północnych Morawach oraz linię rzeki Dyji w południowej ich części. Postulował również włączenie do Czechosłowacji części Raciborskiego. Jego zdaniem oddane mogłyby zostać natomiast wrzynające się w głąb terytorium Niemiec „półwyspy”, nie posiadające większego znaczenia militarnego: okolice miast Cheb i Aš, Šluknova, Frýdlantu, Broumova, Osoblahy i Jeseníka (do 1945 r. Frývaldov). Wraz z ziemią Czechosłowacja odstąpiłaby ok. 750 tys. mieszkańców narodowości niemieckiej, zaś kolejne 250 tys. osób, przede wszystkim tych skompromitowanych współpracą z nazistowskim reżimem, zostałyby „wypędzonych bądź wybitych”. W zamian za cesję części terytorium Czechosłowacja miałaby, według propozycji Ingra, uzyskać zgodę na stopniowy transfer dalszego miliona Niemców, zaś pozycja ekonomiczna i społeczna tych, którzy pozostaliby w granicach państwa, zostałaaby złamana konfiskatą ich majątku. General sprzeciwiał się przy tym koncepcji stworzenia niemieckich enklaw, argumentując, iż tylko wzmocniłoby to pozycję tej mniejszości, zwłaszcza w organach administracji państwowej<sup>3</sup>.

Koncepcja odstąpienia części terytorium etnicznie niemieckiego, a zwłaszcza okolic Chebu i północnoczeskich „półwyspów”, nie była niczym nowym. Po raz pierwszy przedstawił ją już w 1888 r. młodoczeski polityk Eduard Gregr. Masaryk i Beneš brali takie rozwiązanie pod uwagę również w 1918 r., ale zostało ono odrzucone przez Francję i Wielką Brytanię<sup>4</sup>. Także w trakcie kryzysu monachijskiego Beneš poufnie zaoferował

---

*Großbritannien und seine osteuropäische Alliierten 1939–1943*, München 1988; t e n Ź e *Eine verspätete tschechische Alternative zum Münchner „Diktat“*. *Edvard Beneš und die sudetendeutsche Frage 1938–1945*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” t. XLII, 1994; J. W. Brügel, *Tschechen und Deutsche 1939–1946*, München 1974; R. Luža, *The Transfer of the Sudeten Germans*, New York–London 1964; J. Křen, *V emigraci. Západní zahraniční odboj 1939–1940*, Praha 1969; J. Šolc, *Ve slu bach prezidenta. Generál František Moravec ve světle archívních dokumentů*, Praha 1994; E. Táborský, *Prezident Beneš mezi Západem a Východem*, Praha 1993.

<sup>2</sup> *Češi a sudetonímecká otázka 1939–1945. Dokumenty*, wyd. J. Vondrová, Praha 1994, dok. 47, s. 86–87.

<sup>3</sup> Tamże, dok. 54, s. 104–105. Por. także R. Luža, op. cit., s. 230.

<sup>4</sup> *Weg von Österreich! Das Weltkriegsexil von Masaryk und Beneš im Spiegel ihren Briefen und Aufzeichnungen aus den Jahren 1914 bis 1918. Eine Quellensammlung*, wyd. F. Haldler, Berlin 1995, dok. 196: list Masaryka do Beneša z 3 listopada 1918, s. 545.

cesję tych terytoriów jako maksymalne ustępstwo ze strony Czechosłowacji<sup>5</sup>. Ingr znalazł także zbliżony do swojego projekt korekty granic, sporządzony w maju i czerwcu 1939 r. przez oficerów działającej na terenie Protektoratu podziemnej organizacji wojskowej Obrana národa, a następnie przemycony do Anglii<sup>6</sup>.

Beneš, mimo że ze zdaniem wojskowych musiał się poważnie liczyć, podchodził do ich opinii z dużym dystansem. W kilka dni po otrzymaniu od Ingra uwag na temat swego memorandum oświadczył nawet ministrowi Jaroslavovi Stranskemu, że prosił sztabowców o raport na temat ich wyobrażeń co do strategicznie pożądanego państwa, lecz „z góry wie, co mu przyniosą i że się to do niczego nie przyda. — — Żołnierze — ironizował — będą twierdzić, że strategiczna granica musi być nawet nie na górach, ale jeszcze za nimi”. On sam nadal podtrzymywał koncepcję stworzenia trzech autonomicznych niemieckich enklaw wokół Karlových Varów, Liberca i na Śląsku oraz cesji części pogranicza<sup>7</sup>. Beneš nie tylko powątpiewał przy tym w szerokość horyzontów politycznych u wojskowych, lecz wyrażał ogólny sceptycyzm co do możliwości radykalnej poprawy strategicznego położenia Czechosłowacji na drodze korekty granic, w każdym razie bez rozwiązania problemu wrogich państwu mniejszości. Stwierdził: „Jest dla mnie jasne, że żadna granica historyczna naszej republiki nie pomoże, lecz musimy się o nią starać. Republikę mógłby uratować wojskowy geniusz, ale tego żeśmy nie mieli, nie mamy i kto wie, kiedy będziemy mieli. Republikę musimy zabezpieczyć w pierwszym rzędzie od wewnątrz”<sup>8</sup>.

Dokładniejszemu wypracowaniu stanowiska wojska w kwestiach granic i mniejszości narodowych służyć miało powołanie specjalnej Tajnej Grupy Studyjnej (Tajná studijní skupina). Pierwszy znany dokument dotyczący problematyki granic opracowany przez nią pochodzi z sierpnia 1941 r. Moment jego powstania nie był z pewnością przypadkowy. Niemiecka agresja na Związek Sowiecki w powszechnym odczuciu czechosłowackich polityków i wojskowych przybliżała militarny koniec Trzeciej Rzeszy, a tym samym uprawniała do stawiania pytań dotyczących kształtu powojennego państwa. Autor raportu, płk Jaroslav Vedral<sup>9</sup> rozpoczął go od analizy sytuacji geopolitycznej, jakiej należy się spodziewać po wojnie w Europie Środkowo-Wschodniej. Przewidywał on zasadnicze umocnienie się wpływów Związku Sowieckiego w tej części kontynentu — aneksję krajów bałtyckich (łącznie z Finlandią), polskich ziem wschodnich, Besarabii, Dobrudży i Bukowiny oraz najprawdopodobniej Rusi Zakarpackiej. W konsekwencji nad Dunajem powstać miała zupełnie nowa sytuacja, gdyż Rumunia utraciłaby swe znaczenie strategiczne jako potencjalny sojusznik Polski (przeciw Rosji) i Czechosłowacji (przeciw Węgrom). Zmienić się miał również układ sił na północy, ponieważ Polska, uzyskawszy część Prus Wschodnich, Śląska i Pomorza, przesunięta zostałaby na zachód. Ten ostatni fakt poprawiłby wprawdzie położenie geopolityczne Czechosłowacji, lecz i tak pozostałoby ono

<sup>5</sup> Był to tzw. Piąty Plan, zakomunikowany za pośrednictwem J. Nečasa Francji; Archiv Ústavu T. G. Masaryka, Benešův archiv, Mnichov, k. 248/1a, sv. 12, rkps.

<sup>6</sup> *Češi a sudetoněmecká otázka 1939–1945*, dok. 3, s. 15–19.

<sup>7</sup> *Dokumenty z historie československé politiky 1939–1943 t. I*, wyd. L. Otáhalová, M. Červinková, Praha 1966, dok. 153, s. 199–200.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> We wszystkich cytowanych dokumentach posługiwał się pseudonimem „Sázavský”. Unikanie przez niektórych wojskowych posługiwania się prawdziwym nazwiskiem miało uchronić ich pozostawione w Protektoracie rodziny przed ewentualną zemstą Niemców.

niekorzystne, gdyż, zdaniem Vedrała, niemożliwy był trwały podział Niemiec i zapobieżenie połączenia się z nimi Austrii<sup>10</sup>.

Czechosłowacja powinna więc dążyć do uzyskania takich granic, które dadzą jej szansę samodzielnej obrony. Płk Vedrał przedstawił w tej kwestii dwie propozycje: maksymalną, na wypadek, gdyby „kwestia ilości niemieckich obywateli nie miała większego znaczenia”, i minimalną, podporządkowaną zasadzie, iż nie można odbierać Niemcom żadnych terytoriów i powiększać odsetka ludności niemieckiej w Czechosłowacji. Pierwsza z nich zakładała wyłącznie aneksje pogranicznych obszarów Rzeszy. W południowych Morawach granicą miałby być grzbiet Weinsberger Wald<sup>11</sup> i Dunaj (przy czym Czechosłowacja miała posiadać przedmościa na jego prawym brzegu), zaś w północnych — Góry Sowie i Odra. W ten sposób korpus państwa poszerzony zostałby w największym miejscu o ok. 120 km, a tym samym zlikwidowane niebezpieczeństwo błyskawicznego przepoławienia Czechosłowacji przez wojska niemieckie. Dodatkowo wszystkie pozostałe granice Czech miały zostać przesunięte z grzbietów Karkonoszy, Gór Izerskich, Rudaw Czeskich, Czeskiego Lasu i Szumawy tak, aby po stronie czechosłowackiej znalazły się dotychczas niemieckie stoki tych gór. Ponadto Czechosłowacja miała uzyskać rejon miasta Heinburg położonego przy ujściu Morawy do Dunaju w celu rozszerzenia przedmościa na tej rzece w Bratysławie. Vedrał oceniał, że terytorium państwa powiększy się w ten sposób o 11 833 km<sup>2</sup>, zaś liczba obywateli narodowości niemieckiej wzrośnie do 4,43 mln<sup>12</sup>.

Ten ostatni fakt stanowił niewątpliwie najłabszy punkt pierwszej propozycji, świadczył też o tym, że jej autor nie wyciągnął zbyt daleko idących wniosków z lekcji, jaką dostała Czechosłowacja w Monachium. Pułkownik musiał zdawać sobie sprawę z tego, jakie obawy wśród polityków wywoła pomysł dalszego powiększania niemieckiej mniejszości narodowej, dlatego też za pomocą dość arbitralnych kalkulacji (założenia, że w czasie wojny zginie ok. 1/3 ludności niemieckiej, a część pozostałych przy życiu osób będzie można wymienić na mieszkających w Niemczech Czechów według proporcji 5:1) starał się udowodnić, że w praktyce Niemców nie będzie więcej niż 2 mln. Tych, którzy pozostaną w Czechosłowacji, proponował wysiedlić z dwudziestokilometrowego pasa pogranicza i rozproszyć po całym jej terytorium, a także pozbawić praw mniejszościowych (własnej oświaty, możliwości tworzenia własnych organizacji i partii)<sup>13</sup>.

Drugi wariant przedstawiony przez Vedrała przewidywał rezygnację z części obszarów przedwojennej Republiki, zamieszkiwanych przez duże skupiska ludności niemieckiej i trudnych do obrony ze względu na niekorzystny przebieg granic. Autor dopuszczał możliwość oddania Niemcom zachodniego pogranicza Czech wokół miast Cheb i Aš, niewielkich cypli czechosłowackiego terytorium w północnych Czechach (Šluknov, Rum-

<sup>10</sup> Vojenský Historický Archiv, Ministerstvo Národní Obrány (dalej: VHA, MNO), Sb. 22, k. 2 15/18 (20.017 Taj. stud. skup. 1941), s. 4–5.

<sup>11</sup> W oryginale Greinský Les. Autorzy cytowanych dokumentów posługiwali się dość niejednorodnym systemem nazw geograficznych dla obszarów niemieckich. Częściowo używali ówczesnych nazw niemieckich (np. Mittenwalde, Waldenburg, Chemnitz), inne podawali w pisowni czeskiej (np. Svidnice, Kladsko, Vídeň). W niniejszym artykule dla uproszczenia będę się posługiwał toponimami dzisiejszymi, a więc w dużej mierze polskimi. Podobnie, pisząc o terenach czechosłowackich, używać będę współczesnych nazw geograficznych, podając w nawiasach ich nazwę sprzed 1938 r., o ile uległa ona zmianie.

<sup>12</sup> VHA, MNO, Sb. 22, k. 2 15/18 (20.017 Taj. stud. skup. 1941), s. 15–19, 37.

<sup>13</sup> Tamże, s. 37–38.

burk, Varnsdorf, Frýdlant, Vejprty) oraz terenów Śląska Opawskiego położonych po północnej stronie Jeseníków — miejscowości: Jeseník (do 1945 r. Frývaldov), Zlaté Hory (do 1945 r. Cukmantl), Osoblaha. W zamian dokonane miałyby zostać niewielkie rektyfikacje granic na korzyść Czechosłowacji w innych miejscach oraz, co najważniejsze, przekazana południowa część Kotliny Kłodzkiej z miastami Lewin i Międzyzlesie<sup>14</sup>.

Kolejny dokument przygotowany przez płka Vedrała pochodzi z 21 grudnia 1942 i dotyczy czechosłowackich żądań pokojowych: sposobu postępowania z osobami narodowości niemieckiej oraz posiadania własnej strefy okupacyjnej. Impulsem do jego napisania stało się niewątpliwie oficjalne uznanie przez Wielką Brytanię w sierpniu tego roku nieważności układu monachijskiego. W pierwszej z tych kwestii pod uwagę brane było jak najszybsze wysiedlenie Niemców, którzy zajmowali jakiekolwiek funkcje publiczne lub państwowe w Trzeciej Rzeszy bądź też byli członkami nazistowskich organizacji lub formacji paramilitarnych (SS, SA, Gestapo, policji bądź żandarmerii)<sup>15</sup>. Takie rozwiązanie stanowiło w istocie propozycję, w jaki sposób zredukować liczebność mniejszości niemieckiej w powojennym państwie i możemy przypuszczać, że Vedrał przygotowywał w ten sposób argument na rzecz przyjęcia naszkicowanego przez siebie prawie półtora roku wcześniej maksymalnego planu korekty granic. Ponadto przedstawił on listę obszarów Niemiec wchodzących w rachubę jako ewentualna czechosłowacka strefa okupacyjna. Obejmowała ona południową Saksonię z Chemnitz, Dreznem i Plauen, część Dolnego Śląska ze Świdnicą, Kłodzkiem i Głubczycami, a także Pasawę i Wiedeń<sup>16</sup>.

W pierwszej połowie 1943 r. Tajna Grupa Studyjna kontynuowała prace nad różnymi wariantami możliwości rozwiązania problemu mniejszości niemieckiej (od stycznia tego roku stanowiła ona komórkę tworzonego od podstaw sztabu głównego czechosłowackiej armii na uchodźstwie (Štáb pro vybudování branné moci, dalej jako ŠVBM), a dokładnie jego 3. Oddziału)<sup>17</sup>. Efektem analiz było studium ppłka Koblihy „Transfer z ČSR obywateli należących do mniejszości narodowych” datowane na 30 lipca i stanowiące rozwinięcie niektórych koncepcji zarysowanych dwa lata wcześniej przez płka Vedrała. Brane w nim były pod uwagę cztery ewentualności: wysiedlenie za zgodą mocarstw większości Niemców sudeckich bez odszkodowań, odstąpienie jakiejś części obszaru zamieszkiwanego przez tę mniejszość i wysiedlenie pozostałych Niemców, wymiana obywateli czechosłowackich narodowości niemieckiej na Czechów żyjących w Niemczech oraz wypędzenie przemocą ludności niemieckiej w okresie tzw. „sterowanej rewolucji”<sup>18</sup>.

Podstawę pierwszego wariantu stanowiło założenie, że z ok. 3,25 mln mieszkających przed wojną w Czechosłowacji Niemców wysiedlone zostanie 2 mln, głównie z tych ziem, gdzie stanowili oni dotychczas większość. Płk Kobliha rozpatrywał przy tym trzy możliwości: całkowite wypędzenie ludności niemieckiej z całych powiatów lub ich części, wysiedlanie wyłącznie wybranych kategorii osób (inteligencji, ludzi młodych, osób ekonomicznie niezależnych od państwa, politycznie zaangażowanych, znanych jako wrogie

<sup>14</sup> Tamże, s. 26–32.

<sup>15</sup> VHA, MNO, Sb. 22, k. 2, 20.184/Taj. st. sk./1942 (ŠVBM 20 019 Taj. stud. skup./1941), s. 2–3.

<sup>16</sup> Tamże, s. 5.

<sup>17</sup> ŠVBM powołano 15 stycznia 1943 r.; E. Čejka, *Československý odboj na Západě (1939-1945)*, Praha 1991, s. 391.

<sup>18</sup> VHA, MNO, ŠVBM, k. 3, 93/43, Transfer menšinového obyvatelstva z ČSR, s. 44–45.

wobec Czechosłowacji — słowem nie nadających się do zasymilowania) oraz ustanowienie dla każdego z powiatów określonej kwoty obywateli narodowości niemieckiej przeznaczonych do przesiedlenia, wyznaczanych na podstawie tych samych kryteriów co w drugiej ewentualności. On sam za najdogodniejsze uważał rozwiązanie trzecie, przypuszczał również, że w praktyce uda się zmniejszyć liczebność mniejszości niemieckiej jeszcze bardziej, gdyż najprawdopodobniej część Niemców samorzutnie opuści Czechosłowację jeszcze przed zakończeniem działań wojennych<sup>19</sup>.

Drugi wariant rozważany w studium dopuszczalny był, zdaniem jego autora, jedynie „w skrajnym przypadku”. Pokrywał się on w zasadniczej części z fragmentem wcześniejszego opracowania autorstwa płka Vedrała, dotyczącym obszarów możliwych do odstąpienia bez szkody dla strategicznego położenia państwa, tyle tylko, że nie było w nim mowy o żadnych rektyfikacjach granic na korzyść Czechosłowacji. Cesja części zamieszkiwanego przez Niemców terytorium zmniejszyć miała ich liczbę w państwie o 176 do 382 tysięcy w zależności od skali ustępstw. Pozostałych 90% osób tej narodowości w pierwszym przypadku, a 75% w drugim miało zostać wysiedlonych<sup>20</sup>.

Zgodnie z trzecią ewentualnością, Czechosłowacja mogłaby wymienić część ludności niemieckiej za mieszkających po drugiej stronie granicy Czechów. Ponieważ tych ostatnich było jednak stanowczo zbyt mało (według przytaczanych przez autora studium danych z 1937 r. 149 tys. w Niemczech i ok. 52 tys. w Austrii), uzupełnić ich miano Serbami Łużyckimi, których liczbę Koblíha szacował na ok. 117 tys., a i tak, aby zupełnie pozbyć się mniejszości niemieckiej, należałoby za jednego Czecha lub Serba „oferować” 10 Niemców. W przypadku gdyby Czechosłowacja uzyskała po wojnie Kłodzko, Racibórz, Hlučín i Kožle, przez co wzrosłaby liczba ludności niemieckiej, po dokonaniu wymiany według takiej proporcji pozostałoby na terenie Republiki około miliona Niemców pozbawionych warstwy przywódczej, a przez to — zdaniem autora — łatwych do zasymilowania<sup>21</sup>.

Ostatni wariant zakładał, że po obsadzeniu przez wojska czechosłowackie granic z 1937 r. i złamaniu siłą ewentualnego oporu ludności niemieckiej, zostanie ona w jak najkrótszym czasie wypędzona. Koblíha proponował, aby w ciągu pierwszego tygodnia w ten sposób wysiedlić 2 846 000 Niemców (obok 649 tys. Węgrów i 78 tys. Polaków), zaś w trakcie następnego dalszych 381 tys. Każda osoba mogłaby zabrać ze sobą tyle bagażu, ile zdołałaby unieść i musiałaby pokonać o własnych siłach ok. 60–75 km<sup>22</sup>.

W rzeczywistości wszystkie cztery ewentualności oznaczały wysiedlenie ogromnej większości czechosłowackich Niemców. Opracowane przez Grupę Studyjną różne warianty stanowiły nie tyle studium realnych możliwości rozwiązania problemu mniejszości narodowych (konceptje dotyczące wymiany obywateli zostały przecież wzięte zupełnie „z powietrza”, technicznie niemożliwe było też wypędzenie w ciągu dwóch tygodni 4 milionów ludzi), co były próbą znalezienia możliwego do zaakceptowania przez światową opinię publiczną racjonalnego wytłumaczenia tej operacji.

<sup>19</sup> Tamże, s. 46–49. Koblíha rozważał także możliwość niewliczania do kwot przesiedlanych dzieci, co mogłoby dodatkowo zmniejszyć liczbę Niemców w Czechosłowacji od 111 do 223 tys.

<sup>20</sup> Tamże, s. 55–57. W wariantcie minimalnym odstąpione miały być powiaty: Šluknov i Aš oraz części powiatów: Frýdlant, Rumburk i Varnsdorf; w maksymalnym dodatkowo powiat Kraslice oraz fragmenty powiatów: Liberec, Nejdek, Loket, Falknov, Cheb.

<sup>21</sup> Tamże, s. 58–61.

<sup>22</sup> Tamże, s. 62–64.

Przygotowane przez ppłka Koblichę studium przedstawione zostało prezydentowi oraz gen. Ingrowi 2 sierpnia na naradzie wojskowej. Po zapoznaniu się z nim Beneš oświadczył, że jego celem jest przekształcenie Czechosłowacji w państwo narodowe, w którym odsetek mniejszości nie przekroczy 10% ogółu obywateli. Aby to osiągnąć należy odstąpić część terytorium z 500 tysiącami ludności nieczechosłowackiej, zaś resztę mniejszości wysiedlić. Dalsze prace sztabu, zgodnie z dyrektywami prezydenta, miały najpierw skoncentrować się na możliwościach korekty granic dopuszczalnych z punktu widzenia strategicznego i komunikacyjnego, zaś dopiero ich rezultaty miały służyć jako podstawa dalszych analiz sposobu rozwiązania problemu mniejszości narodowych<sup>23</sup>. Beneš i Ingr podchwycili zaproponowany przez Koblichę pomysł „spontanicznego” wypędzania Niemców i Węgrów. Prezydent wyłożył swój pogląd na ten temat następująco: „Chodzi o to, abyśmy od samego początku trzymali pewnie w rękach kilka istotnych punktów na niemieckim obszarze. Musimy je zająć i będzie trzeba prowadzić terror, aby uciekło jak najwięcej Niemców. W kwestii transferu chcę, aby spontaniczne wysiedlanie prowadzone było także z punktu widzenia socjalnego. Zostawilibyśmy robotników i rolników, podczas gdy pozbylibyśmy się klasy średniej, burżuazji i kapitalistów. Trzeba połączyć rewolucję narodową z rewolucją socjalną”. Za pozostawiony na terenie Czechosłowacji majątek Niemcy otrzymać mieli odszkodowanie w formie międzynarodowych zobowiązań finansowych<sup>24</sup>.

Sformułowane przez Beneša dyrektywy dyskutowane były 25 października przez szefa ŠVBM gen. Bedřicha Neumanna<sup>25</sup> i podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Huberta Ripkę. Uznali oni zgłoszony przez prezydenta postulat odstąpienia części niemieckojęzycznego terytorium i zaniechania jakichkolwiek aneksji za niemożliwy do pogodzenia z zamiarem poprawy strategicznego położenia państwa.

Jak zanotował generał: „Gdyby Czechosłowacja odstąpiła określone obszary bez rekompensaty, byłby to chyba pierwszy przypadek w historii, kiedy zwycięskie państwo odstępuje część swego terenu i samo się tym włącza w szereg państw pokonanych. — — Dlatego mówić można jedynie o wymianie określonego obszaru istotnego militarnie na obszar dla nas istotniejszy”<sup>26</sup>.

Neumann i Ripka omówili trzy różniące się skalą możliwych rektyfikacji granic warianty takiej wymiany. W pierwszym do oddania przewidywali jedynie niewielkie skrawki terenu w północnych i zachodnich Czechach (Aš, Šluknov, Frýdlant), „w najbardziej koniecznej sytuacji” uzupełnione częścią powiatów Cheb i Kraslice oraz śląskimi miastami Cukmantl, Osoblaha i Krnov. W ten sposób liczba ludności niemieckiej mogłaby zostać zredukowana o 291 tys., przy utracie 1116 km<sup>2</sup>. Minimalną rekompensatą za takie ustę-

<sup>23</sup> Odręczna notatka gen. Neumanna; tamże, s. 153. Beneš zakładał, że stosunek ludności odstępowanej do wysiedlanej wyniesie 1:3. Biorąc jednak pod uwagę, iż zamierzał odstąpić obszar zamieszkiwany przez 500 tys. osób, przy takim współczynniku możliwe było pozbycie się przez Czechosłowację zaledwie 2 mln Niemców (z ok. 3,3 mln ogółem), nie mówiąc o Węgrach.

<sup>24</sup> VHA, MNO, ŠVBM, k. 3, 104/43, s. 212. Zgodnie z odręczną notatką płka Koblichy z 9 września 1944, sporządzoną na marginesie raportu, „spontaniczne” wysiedlenie miało objąć również szlachtę i wielkich posiadaczy ziemskich.

<sup>25</sup> We wszystkich wykorzystanych przeze mnie dokumentach występuje on pod pseudonimem „Miroslav”.

<sup>26</sup> VHA, MNO, ŠVBM, k. 5, 215 Taj./43, s. 1.



stwo miałyby być zewnętrzne stoki okalających Czechy gór, okolice Raciborza, południowa część Kotliny Kłodzkiej (bez miasta Kłodzka), a na granicy z Austrią: dolina rzeki Pulkavy, masyw Leiser Berge (w oryg. Liské Vrchy), kilometrowy pas na zachodnim brzegu Morawy i powiększone przedmoście w Bratysławie. Razem przyniosłoby to Czechosłowacji 5867 km<sup>2</sup> i 384,5 tys. nowych obywateli. Kolejne opcje nie różniły się od pierwszej rozmiarem ustępstw terytorialnych, a jedynie skalą proponowanych aneksji. „Średnia” przewidywała przesunięcie północnej granicy na linię Jelenia Góra — Wałbrzych — Ząbkowice Śląskie oraz włączenie do Czechosłowacji Krapkowic i Głuchołazów, na południu natomiast oparcie granicy o Dunaj pomiędzy Pasawą a Deggendorfem (z przedmościami w tych miastach), dalej zaś przesunięcie jej na linię Weinsberger Wald i Leiser Berge. Według szacunków Neumanna efektem tego byłoby powiększenie terytorium państwa o 14 478 km<sup>2</sup>, zaś ludności o ponad 1,4 mln osób. Zgodnie z wariantem maksymalnym granicą północną miałyby być Nysa Kłodzka i górny bieg Odry, zaś południową Dunaj na odcinku pomiędzy Straubing a przedmieściem Wiednia — Florisdorf. Dodatkowo Czechosłowacja uzyskiwałaby masyw Fichtel Gebirge (w oryg. Smřčiny) na pograniczu z Frankonią oraz korzystne dla siebie rektyfikacje w Bawarii i Saksonii. W tej wersji państwo zyskałoby 28 733 km<sup>2</sup> i 2388 tys. nowych obywateli. Tereny te mogłyby ewentualnie wchodzić w rachubę jako strefa długotrwałej okupacji<sup>27</sup>.

Tak sprecyzowane plany przesłane zostały Benešowi, ten jednak w ogóle się do nich nie ustosunkował<sup>28</sup>. Jak łatwo zauważyć, ani gen. Neumann, ani Ripka nie przejęli się zbyt przydykawkami wytycznymi. Uzgodniony przez nich plan, nawet w swej najbardziej ograniczonej wersji, nie eliminował bowiem w ogóle problemu, jakim była zbyt duża liczebność mniejszości narodowych. Warianty średni i maksymalny, przysparzające Czechosłowacji dodatkowo od 1,4 do 2,4 milionów ludności niemieckiej, stanowiły przy tym całkowite zaprzeczenie wyłożonej przez Beneša koncepcji.

Zadanie szczegółowego opracowania ustaleń dokonanych przez szefa sztabu i podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych przypadło Tajnej Grupie Studyjnej. Do końca października ppłk Kobliha przygotował kolejne studium, uwzględniające zarówno narzuconą przez prezydenta konieczność odstąpienia terenów zamieszkiwanych przez 500 tys. Niemców sudeckich, jak też poglądy gen. Neumanna i swoje. Zgodnie z nim Czechosłowacja miałaby utracić maksymalnie 2445 km<sup>2</sup>, a więc dwa razy więcej niż przewidywali szef sztabu i Ripka (byłyby to te same regiony, które brali oni pod uwagę — północne i zachodnie Czechy, Śląsk Opawski, Wyżyna Broumowska, północna część masywu Jeseníków — jednak znacznie rozszerzone). W ten sposób do wyznaczonej przez Beneša liczby brakowałoby zaledwie 3 tys. osób<sup>29</sup>.

Kobliha, chociaż potraktował poważnie uwagi prezydenta w kwestii cesji niektórych obszarów, także w swym studium powtórzył kilkuwariantowy program aneksji terytorialnych ustalony przez Ripkę i Neumanna (a wcześniej naszkicowany już w części dotyczącej Niemiec przez płka Vedrała w 1941 r.), uzupełniając go tylko o jeszcze jeden szczebel.

<sup>27</sup> Tamże, s. 2–5.

<sup>28</sup> VHA, MNO, Sb. 22, k. 2, 5117/dův. 3 odd./45; VHA, Hlavní velitelství, fond VB (dalej jako HV–VB), k. 31, 980 Taj./44, notatka płka Koblihy z 21 grudnia 1944. Wojskowi przypuszczali, iż Beneš w ogóle nie został poinformowany o istnieniu tego dokumentu, lub się z nim nie zapoznał.

<sup>29</sup> VHA, MNO, ŠVBM, k. 45, è. 137/Taj./3/43, studium z 1 listopada 1943, s. 19.

Jako minimalną rekompensatę za dobrowolnie odstąpione tereny oznaczył bowiem południowy skraj Kotliny Kłodzkiej (Góry Bystrzyckie), niewielką część Raciborskiego i lokalne rektyfikacje na Szumawie, w Rudawach Czeskich i południowych Czechach — łącznie 2124 km<sup>2</sup> ze 150 tys. ludzi. W wersji maksymalnej do Czechosłowacji inkorporowanych być miało 15 668 km<sup>2</sup> terenów Rzeszy zamieszkiwanych przez 1563 tys. osób. W dokumencie nie było natomiast zupełnie mowy o ewentualnych modyfikacjach granicy z Austrią<sup>30</sup>.

Przełom roku 1943 i 1944 przyniósł radykalną zmianę położenia czechosłowackich władz na uchodźstwie, gdyż 19 grudnia prezydent Beneš podpisał w Moskwie układ sojuszniczy ze Związkiem Sowieckim, w którym Kreml oficjalnie uznawał zasadność masowych wysiedleń mniejszości niemieckiej z Czechosłowacji<sup>31</sup>. Beneš zapoznał też Stalina z koncepcją poprawy położenia strategicznego powojennej Republiki poprzez wymianę części terenów etnicznie niemieckich, mniej istotnych z punktu widzenia obronności na te obszary należące do 1938 r. do Rzeszy, które posiadały pod tym względem kluczowe znaczenie<sup>32</sup>.

Fakt ten stał się impulsem do intensyfikacji studiów prowadzonych przez Tajną Grupę Studyjną, zwłaszcza iż Armia Czerwona w szybkim tempie zbliżała się do łuku Karpat i czechosłowaccy wojskowi mieli uzasadnione prawo przypuszczać, że to ona przed oddziałami państw zachodnich pierwsza wkroczy na tereny przedmonachijskiej Republiki. W tej sytuacji zarzucono chwilowo prowadzone poprzednio prace nad różnymi możliwościami zmniejszenia liczby mniejszości niemieckiej, koncentrując się na problematyce wysiedleń.

Właśnie temu zagadnieniu poświęcono kolejne studium przygotowane pod koniec marca 1944 r. przez oficera Grupy Studyjnej, majora Šusta. Przewidywał on, iż transfer mniejszości narodowych odbywać się będzie w trzech etapach, których ramy czasowe wyznaczy jednak dopiero rozwój sytuacji wewnątrzpolitycznej na ziemiach czeskich i słowackich, jak również ogólna sytuacja międzynarodowa. Pierwszym krokiem na drodze do oczyszczenia terytorium państwa z Niemców sudeckich miała być zaproponowana przez ppłka Koblihę i zaakceptowana w sierpniu poprzedniego roku przez Beneša „sterowana rewolucja”. Šust charakteryzował ją następująco: „Pierwszy okres — — rewolucyjny będzie okresem przemocy i terroru, bez oficjalnej urzędowej kontroli, a tym samym i odpowiedzialności ze strony czynników rządowych. Będzie to wewnętrzna rewolucja przeciw niemieckiemu uciskowi, za którą nikt nie będzie mógł zostać pociągnięty do odpowiedzialności”<sup>33</sup>.

Autor nie pokusił się o próbę oszacowania, jaka liczba ludności niemieckiej mogłaby zostać wysiedlona w tym etapie, argumentując, iż zależy to od zbyt wielu czynników zewnętrznych. Jego zdaniem kluczowe znaczenie w tej kwestii miało mieć to, czyje wojska

<sup>30</sup> Tamże, s. 32–33.

<sup>31</sup> *Češi a sudetoněmecká otázka*, dok. 130: Dziesięciopunktowy plan Beneša z listopada 1943 dotyczący transferu Niemców sudeckich oraz dok. 131: Projekt komunikatu końcowego z negocjacji Beneša w Moskwie, s. 264–267.

<sup>32</sup> Tamże, dok. 150: Sprawozdanie H. Ripki nt. rozmowy E. Beneša i A. Edena 27 listopada 1944, s. 309–311. Przedstawione przez Beneša Stalinowi propozycje korekt granicznych pokrywały się z rozwiązaniami ze studium ppłka Koblihę.

<sup>33</sup> VHA, MNO, ŠVBM, k. 3, 390 Taj./44, Transfer menšin v revol. údobí — studie (rkps), s. 237–242.

jako pierwsze znajdują się na terenie Czechosłowacji. W przypadku, gdyby były to armie zachodnie, w co jednak Šust mocno wątpił, transfer rewolucyjny okazałby się najprawdopodobniej w ogóle niemożliwy. Šust był niezwykle sceptyczny co do tego, czy zachodni sojusznicy kiedykolwiek zaakceptują ideę transferu, przypuszczał, że gdy przyjdzie co do czego, będą oni skłonni okazać Niemcom miłosierdzie. Dlatego uważał, że w okresie „rewolucyjnym” powinni być wysiedlani przede wszystkim ci Niemcy, których trudno będzie pozbyć się później, a więc obywatele przedmonachijskiej Republiki nie obciążeni jakkolwiek kolaboracją z nazistowskim reżimem. Pozostali — urzędnicy delegowani do Protektoratu z Rzeszy, przesiedleńcy z innych rejonów Europy (np. Besarabii i krajów bałtyckich), czy żołnierze i członkowie organizacji paramilitarnych — mogliby zostać przesiedleni później, już za oficjalną zgodą aliantów. Byłby to drugi etap transferu, prowadzonego na podstawie międzynarodowych umów; trzeci stanowiłoby systematyczne wysiedlanie osób należących do mniejszości narodowych prowadzone na drodze administracyjnej już w okresie pokojowym<sup>34</sup>.

Do prac nad programem potencjalnych żądań terytorialnych wobec Niemiec i Austrii Tajna Grupa Studyjna powróciła w kwietniu. Bezpośredni impuls do tego dały uwagi prezydenta na temat transferu mniejszości narodowych przekazane 14 kwietnia za pośrednictwem gen. Ingra szefowi ŠVBM. Beneš nie wypracował żadnych nowych koncepcji, ograniczając się jedynie do zakomunikowania wojskowym swego dziesięciopunktowego planu, przygotowanego jeszcze w listopadzie przed spotkaniem ze Stalinem. Zgodnie z nim Republika stać się miała po wojnie „narodowym państwem czechosłowackim”, w którym mniejszościom nie przysługiwałyby żadne kolektywne prawa. Część Niemców i Węgrów miała zostać wysiedlona w ciągu pięciu lat tak, aby po zakończeniu tej operacji w żadnej gminie nie stanowili oni więcej niż 1/3 mieszkańców. W pierwszej kolejności prezydent zamierzał wypędzić tych Niemców sudeckich, którzy należeli do Gestapo, SS i policji, urzędników mianowanych po Monachium, funkcjonariuszy partii Konrada Henleina, żołnierzy Wehrmachtu, a także nauczycieli, profesorów i prawników. Dokument nie precyzował jednak dokładnej liczby Niemców przewidzianych do wysiedlenia, nic też nie mówił o ewentualnych rektyfikacjach granic<sup>35</sup>.

W tej sytuacji gen. Neumann i Ripka 19 kwietnia odbyli kolejną naradę, w czasie której ustalili, że ponownie przekażą Benešowi przygotowane przez siebie w październiku poprzedniego roku memorandum dotyczące pożądanej korekty granicy — w niezmienionej postaci. Uzupełnili je jedynie postulatami w kwestii udziału Czechosłowacji w powojennej okupacji niemieckiego terytorium. Ich zdaniem należało dążyć do tego, aby co najmniej uzyskać strefę obejmującą wałbrzyskie zagłębie węglowe, Kłodzko i Raciborskie aż po Koźle (3422 km<sup>2</sup> zamieszkiwane przez 692 tys. ludzi). W bardziej sprzyjających okolicznościach Czechosłowacja powinna natomiast okupować również część Opolszczyzny położoną na lewym brzegu Odry (15 240 km<sup>2</sup> z 1818 tys. mieszkańców, druga strona rzeki przypaść miała Polakom), zaś w wariantcie maksymalnym dodatkowo jeszcze szeroki pas pogranicza na północ od Karkonoszy, Gór Łużyckich i Rudaw oraz na południe od Szumawy i Czeskiego Lasu (razem dawałoby to 12 965 km<sup>2</sup> i prawie 811 tys. ludności)<sup>36</sup>.

<sup>34</sup> Tamże, s. 248–250.

<sup>35</sup> VHA, MNO, ŠVBM, k. 3, 458 Taj./44, s. 315–321. Por. też *Češi a sudetoněmecká otázka 1939–1945*, dok. 130: Dziesięciopunktowy plan Beneša z listopada 1943 dotyczący transferu Niemców sudeckich, s. 264–265.

<sup>36</sup> VHA, MNO, Sb. 22, k. 2 15/16 (VBM, 415 Taj. 3. Odd./44), notatka pplka Koblihy z 20 kwietnia 1944, s. 1–4.

Jesienią 1944 r. czechosłowaccy politycy uczynili kolejny krok do przodu w staraniach o międzynarodową akceptację transferu ludności niemieckiej. 25 listopada Hubert Ripka przesłał rządowi Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego memorandum prezentujące oficjalne stanowisko władz czechosłowackich wobec problemu Niemców sudeckich. Była w nim mowa o wysiedleniu po wojnie 2/3 tej mniejszości tak, aby w Republice pozostało nie więcej niż 800 tys. Niemców<sup>37</sup>. Choć państwa zachodnie nie wyraziły na to formalnej zgody, nie odrzuciły też takiego rozwiązania, wskazując jedynie na powiązanie transferu z całością sytuacji politycznej i apelując do władz czechosłowackich o niepodejmowanie żadnych kroków w tym kierunku przed uzyskaniem oficjalnej zgody mocarstw. Beneš i jego współpracownicy mieli więc podstawy sądzić, iż masowe wysiedlenia jako metoda rozwiązania problemu niemieckiego zostaną w przyszłości zaakceptowane. Tym bardziej, że zrozumienie dla tego postulatu wyraził nieoficjalnie Anthony Eden<sup>38</sup>.

W rozmowach z szefem brytyjskiej dyplomacji prezydent poruszył też kwestię wymiany części zamieszkiwanych przez Niemców sudeckich obszarów (tych samych, o których była mowa w raporcie ppłka Koblihy z listopada 1943 r.) na tereny o istotnym dla Czechosłowacji znaczeniu strategicznym (Kłodzko, część Raciborskiego, grzbiety Rudaw i Szumawy), dodając jednak, iż jest to tylko i wyłącznie jego osobista opinia, a ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie dopiero rząd w Pradze<sup>39</sup>.

Mimo tego ostatniego zastrzeżenia koncepcja wyłożona przez prezydenta zaniepokoiła czechosłowackich wojskowych, a jeżeli wierzyć szefowi wywiadu gen. Františkowi Moravcovi, również rząd. Szef ŠVBM, gen. Neumann przypuszczał nawet, iż Beneš nie otrzymał żadnego z jego memorandumów, przygotowywanych przy współpracy Ripki, w związku z czym postanowił przesłać je po raz trzeci. Tym razem jednak (22 grudnia 1944) dla pewności zostało ono dostarczone prezydentowi „do rąk własnych” przez gen. Moravca, a więc z pominięciem właściwej w takich przypadkach drogi służbowej, wiodącej przez kancelarię<sup>40</sup>.

Moravec, który dodatkowo zreferował Benešowi główne założenia planu opracowanego przez ŠVBM, jako pierwszy miał okazję poznać opinię prezydenta w tej kwestii. Szef państwa konsekwentnie trwał przy koncepcji zaprezentowanej Edenowi — żelazną zasadą miało być wysiedlenie z Czechosłowacji 1,6–1,7 miliona Niemców tak, aby pozostało ich w Republice około 800 tys. Kolejnej grupy tej mniejszości pozbyć się miano, odstępując część zamieszkiwanego przez nią obszaru. Beneš podkreślał, iż nie wolno zgłaszać wygórowanych roszczeń terytorialnych, gdyż powiększyłyby to jedynie liczebność Niemców, a tym samym skomplikowało plan ich transferu. Naszkicował też na mapie swoją wersję granic: Czechosłowacja powinna zrzec się części zachodnich Czech (rejon wokół miast Aš i Cheb) oraz wrzynających się w obszar Niemiec „półwyspów” w północnych Czechach i na Morawach: Frýdlantu, Šluknova, części Wyżyny Broumovskiej, Osoblaby i kawałka

<sup>37</sup> *Češi a sudetoněmecká otázka*, dok. 148: Memorandum of the Czechoslovak Government on the Problem of the German Minority in Czechoslovakia, s. 303–308.

<sup>38</sup> Tamże, dok. 149: Sprawozdanie J. Masaryka nt. rozmowy E. Beneša i A. Edena 27 listopada 1944, s. 309; dok. 150: Sprawozdanie H. Ripki nt. rozmowy E. Beneša i A. Edena 27 listopada 1944, s. 309–311.

<sup>39</sup> Tamże, dok. 150, s. 310–311.

<sup>40</sup> VHA, HV–VB, k. 31, 980 Taj./44.

masywu Jeseníków. W zamian otrzymałaby tytułem rekompensaty południową część Kotliny Kłodzkiej (bez Kłodzka i Międzylesia), Głubczyce, południowy skraj Raciborskiego i korzystne przesunięcie granic w górach (Szumawa, Czeski Las, Rudawy, Góry Izerckie, Karkonosze), tj. takie, aby biegły one nie grzbietami, a ich zewnętrznymi, z punktu widzenia Czechosłowacji, podnóżami. Problem korekty granicy z Austrią Beneš uważał za nieaktualny „ze względu na nową sytuację polityczną”, tj. decyzję aliantów o restytucji istniejącej do 12 marca 1938 Republiki<sup>41</sup>.

Naszycowany przez prezydenta projekt trafił do sztabu, stając się tam podstawą dalszych analiz. Wojskowi obliczyli, że zaproponowany przez prezydenta przebieg granic oznaczałby odstąpienie 2049 km<sup>2</sup> wraz z 378 tys. Niemców sudeckich przy jednoczesnym uzyskaniu 2616 km<sup>2</sup> i 180 tys. ludzi. Ze swej strony starali się oni przeforsować wariant jak najmniejszych ustępstw terytorialnych, przyjmując za podstawę minimalne propozycje gen. Neumanna (1116 km<sup>2</sup> i 291 tys. ludności niemieckiej) powtarzające się w kolejnych memorandumach. Sztabowcy chcieli przynajmniej tak wyznaczyć szczegółowy przebieg granicy, aby miała ona jak największy walor strategiczny. Zaproponowane przez nich modyfikacje miały jednak lokalny charakter i 26 stycznia w większości zostały zaakceptowane przez Beneša. Czechosłowacja miała ostatecznie odstąpić okolice miast Vejprty, Šluknov, Frýdlant i Broumov przy granicy północnej (720 km<sup>2</sup> i 175 tys. Niemców), a także 612 km<sup>2</sup> w północno-zachodnich Czechach ze 134 tys. Niemców oraz 457 km<sup>2</sup> (z 42 tys. ludności niemieckiej) na Śląsku. W sumie dawało to 1789 km<sup>2</sup> zamieszkiwanych przez 351 tys. Niemców sudeckich. W zamian zamierzano domagać się rekompensaty w postaci 705 km<sup>2</sup> Kotliny Kłodzkiej, 593 km<sup>2</sup> Raciborskiego, 312 km<sup>2</sup> Karkonoszy, 52 km<sup>2</sup> okolic Żytawy, 382 km<sup>2</sup> Rudaw i 603 km<sup>2</sup> Szumawy. W ten sposób państwu przybyłoby 182 tys. osób narodowości niemieckiej. *Summa summarum* zgodnie z planem wypracowanym wspólnie przez prezydenta i sztab powojenne państwo powiększył się miało kosztem Niemiec o 858 km<sup>2</sup>, zaś zmiany terytorialne przyniosłyby ubytek 169 tys. ludności niemieckiej<sup>42</sup>.

Myliłby się jednak ten, kto by przypuszczał, iż kategoryczne postawienie przez prezydenta sprawy przyszłych granic i zawarty z nim w tej kwestii kompromis skłoniły czechosłowackich wojskowych do zaniechania dalszych prac nad programem rozległych aneksji terytorialnych. Już w trzy tygodnie po styczniowych ustaleniach ppłk Koblíha na prośbę szefa sztabu przygotował nowe studium, poświęcone możliwościom poprawy sytuacji strategicznej państwa. Zgodnie z nim formalną podstawą przedłożenia pretensji do części niemieckiego pogranicza miała być rekompensata za przewidywaną utratę Rusi Zakarpackiej, bądź też — co mniej prawdopodobne — całości lub części Śląska Cieszyńskiego. Koblíha uważał również, że na korzyść czechosłowackich żądań działać będzie uzyskanie przez Polskę granicy na Odrze i Nysie oraz ewentualne powstanie wymierzonego przeciw Niemcom „bloku wschodniego” — sojuszu ZSRR, Polski, ČSR i niektórych państw bałkańskich<sup>43</sup>.

Lista żądań miała charakter kilkuwariantowy. Minimalna wersja obejmowała tradycyjnie już przesunięcie granicy na zewnętrzne zbocza Gór Łużyckich, Rudaw i Karkono-

<sup>41</sup> VHA, HV-VB, k. 31, 3017 Taj./3/45, notatka Moravca z 7 stycznia 1945.

<sup>42</sup> VHA, HV-VB, k. 31, 3047/Taj./3 odd./45, uzupełnienie z 5 lutego 1945; por. też VHA, MNO, Sb. 22, k. 2, 5117/dův. 3 odd./45.

<sup>43</sup> VHA, HV-VB, k. 32, 3066 Taj./3 odd., studium z 16 lutego 1945.

szy, całą Kotlinę Kłodzką, wschodnią część Bawarskiego Lasu i zachodnią Weinsberger Wald, granicę na Dunaju aż do Pasawy z przedmościem w Deggendorfie oraz rejon Děvína w okolicach Bratysławy. Co ciekawsze, Kobliha domagał się również przesunięcia granicy z Polską na Śląsku Cieszyńskim aż po masyw Skrzycznego. Kolejne warianty różniły się już tylko w zasadzie rozległością aneksji na Śląsku: od włączenia Paczkowa, całego dolnośląskiego zagłębia węglowego (Wałbrzych, Nowa Ruda, Góry Sowie) i Przedgórze Karwonoskiego, przez obszar zawierający linię kolejową Kłodzko–Wałbrzych–Zgorzelec–Löbau, aż po praktycznie całe Pogórze Sudeckie (z Jelenią Górą, Świdnicą, Strzegomiem i Ząbkowicami Śląskimi)<sup>44</sup>.

Koniec wojny, wyzwolenie obszaru Czechosłowacji przez wojska sowieckie i amerykańskie oraz przeniesienie siedziby rządu najpierw do Koszyc, a później do Pragi, nie zakończyły debat nad kształtem terytorialnym Republiki. Wręcz przeciwnie, kwestia ta stawała się coraz bardziej aktualna, ze względu na spodziewaną konferencję pokojową i fakt obejmowania obszarów położonych na północ od Czechosłowacji przez administrację polską. Szczególnie to ostatnie stanowiło wyzwanie dla wszystkich zwolenników aneksji — ukazywało skuteczność metody *faits accomplis*, a także stwarzało zagrożenie, że nie będzie już można odebrać terenów, które zostaną opanowane przez Polaków.

Dlatego też wkrótce po powrocie do kraju czechosłowaccy wojskowi na nowo podjęli próbę wywarcia na prezydenta nacisku, mającego na celu skłonienie go do energicznego upominania się na arenie międzynarodowej o prawo do części niemieckiego pogranicza. Nowy szef sztabu czechosłowackich sił zbrojnych, gen. Bohumil Boček na podstawie studium ppłka Koblihy przygotował obszernie memorandum dotyczące dostosowania granic państwa do wymogów obronności, traktując cały problem w sposób kompleksowy. Modyfikacje przebiegu granic miały już nie tyle dać czechosłowackiej armii lokalną przewagę taktyczną w przypadku, gdyby została ona zaatakowana przez wojska niemieckie, lecz diametralnie zmienić niekorzystną z przyczyn geograficznych sytuację strategiczną Republiki: poszerzyć jej korpus w najważniejszym miejscu, zapewnić głębokie przedpole ośrodkom przemysłowym i stworzyć dogodnie pozycje na istotnych militarnie kierunkach operacyjnych<sup>45</sup>.

Program terytorialny gen. Bočka powtarzał generalne założenia maksymalnego wariantu aneksji zaproponowanego przez Koblihę, w niektórych tylko miejscach rozszerzając je lub precyzując. Północną granicę Czechosłowacji stanowić miała Odra na odcinku pomiędzy Bohumínem a Krapkowicami, dalej zaś ku zachodowi linia biegnąca na północ od Nysy, Ząbkowic, Wałbrzycha, Jeleniej Góry i Zgorzelca. Tam granica się wybrzuszała, obejmując Żytawę, Budziszyn, Kamenz oraz Pirnę w Saksonii i dochodząc niemal do Drezna (teoretycznym wytłumaczeniem dla tak rozległych aneksji w tym rejonie miała być ochrona Serbów Łużyckich, w praktyce zaś uzyskanie dogodnej pozycji wyjściowej dla ewentualnej ofensywy w kierunku Lipska i Berlina). Po czechosłowackiej stronie znaleźć się miał cały główny grzbiet Rudaw, co łącznie z przesunięciem granicy w masywie Czeskiego Lasu ze szczytów na niemieckie przedgórze pozwoliłoby korzystnie wyrównać aśki „półwysep”. Dalej gen. Boček proponował oprzeć południowo–zachodnią granicę państwa na rzece Regen (z przedmościem w mieście Cham) i zewnętrzne podnóża Szumawy.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> VHA, HV–VB, k. 39, Návrh na úpravu československých hranic s hlediska vojenského, niedatowany.

Natomiast granica z Austrią, jego zdaniem, powinna przebiegać tak, aby Czechosłowacja otrzymała obszar wokół miasta Weidhofen, źródła rzek Dyja i Lužnice, linię kolejową Gmund–Laa a.d.– Thaya–Břeclav i masyw Leiser Berge<sup>46</sup>.

Swoje memorandum gen. Boček przesłał prezydentowi i radzie ministrów. Beneš, który nie uległ powojennej euforii, nie zmienił jednak swego zdania, podtrzymując sprzeciw wobec zgłaszania zbyt rozległych pretensji terytorialnych. Pod uwagę brał jedynie relatywnie niewielkie rektyfikacje granic (uzgodnione ze sztabem w styczniu), wciąż podtrzymywał też koncepcję odstąpienia części zdominowanego przez Niemców terytorium. Prezydent wskazywał na nierealność uzyskania międzynarodowego poparcia dla tak obszernych rewindykacji, konieczność wysiedlenia dodatkowej, znacznej liczby ludności niemieckiej i przesiedlenia na opuszczone przez nią tereny Czechów i Słowaków, niebezpieczeństwo wywołania zadrażeń w stosunkach z Kremlem, wreszcie brak jakiegokolwiek racjonalnego wytłumaczenia aneksji, możliwego do zaakceptowania przez światową opinię publiczną<sup>47</sup>.

Sceptycyzmu Beneša nie podzielali natomiast czechosłowaccy ministrowie, którzy 20 czerwca 1945 obradowali nad planem rewindykacji terytorialnych. Zaakceptowali oni zdecydowaną większość postulatów dotyczących granicy z Niemcami (a właściwie w dużej mierze już z Polską) oraz Austrią zawartych w memorandum gen. Bočka, rezygnując jedynie ze zgłoszenia pretensji do Łużyc (z wyjątkiem Żytawy). Oczywiście zdecydowanie odrzucili przy tym proponowaną przez Beneša cesję części terytorium. Żądania te przedstawione być miały jako oficjalne stanowisko Pragi na konferencji pokojowej<sup>48</sup>.

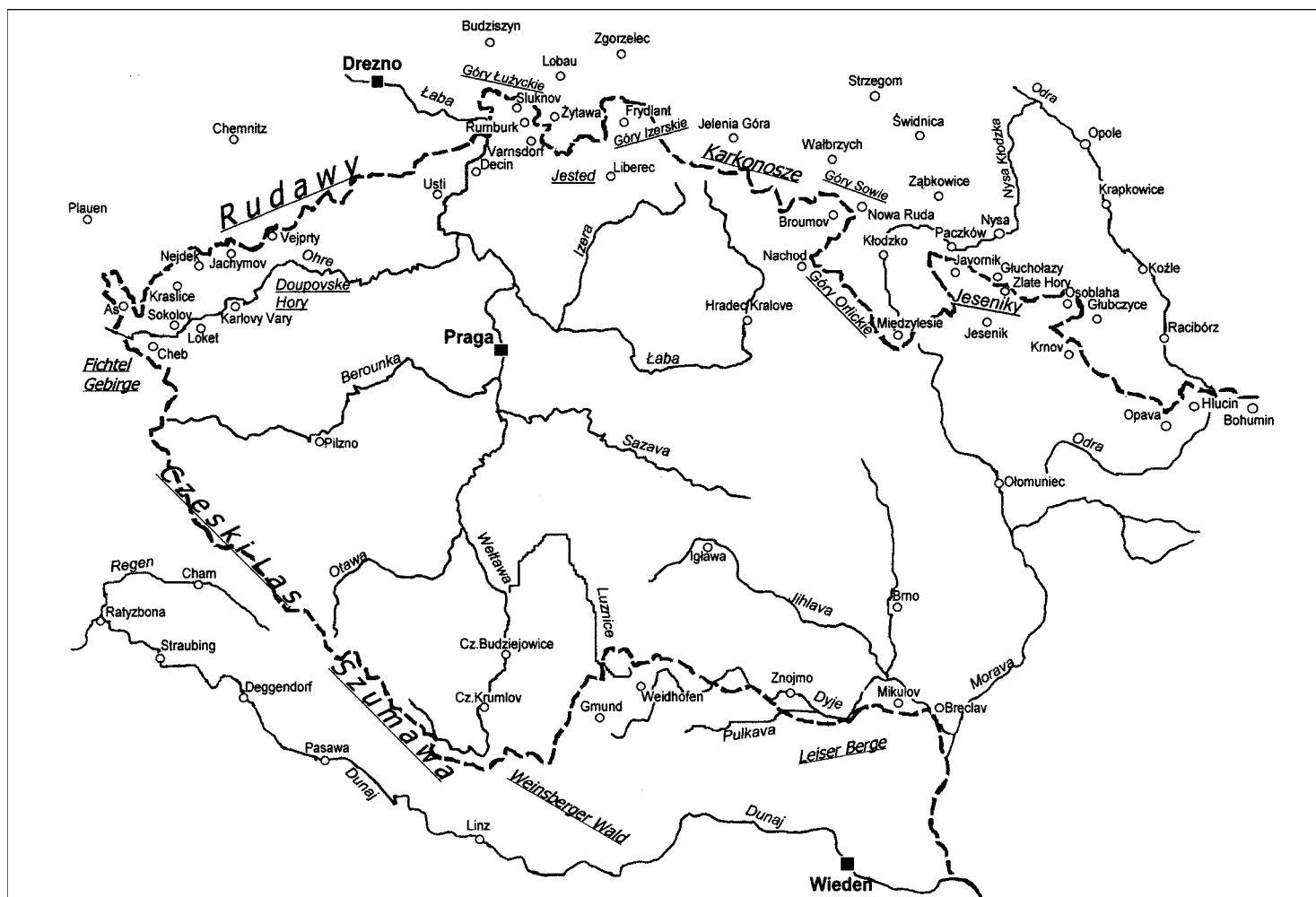
Na dalszy rozwój wypadków decydujący wpływ miała podjęta w Poczdamie decyzja mocarstw o przekazaniu pod zarządk polski terenów położonych na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej. Chociaż nie przesądzało to formalnie przebiegu północnej granicy Czechosłowacji, ani tym bardziej nie przekreślało możliwości upominania się przez nią o rektyfikację w innych miejscach, w praktyce Pradze nigdy nie udało się już przeforsować swoich postulatów. Dalekosiężne plany wojskowych dotyczące aneksji rozległych obszarów pogranicznych nie zostały zrealizowane. Jednak uzyskanie przez Polskę Ziemi Zachodnich przyniosło trwałą poprawę położenia strategicznego Czechosłowacji.

---

<sup>46</sup> Tamże. Por. także A. K a s t o r y, *Rewanż za Monachium. Z dziejów czechosłowackiej polityki wobec sąsiadów w latach 1945–1947*, Kraków 1996, s. 31–32, 105, 107.

<sup>47</sup> A. K a s t o r y, op. cit., s. 32.

<sup>48</sup> Tamże, s. 31–33.



Zachodnia część Czechosłowacji w granicach przedmonachijskich



**Piotr M. Majewski — The Attitude of the Czechoslovak Military towards the Deportation of the German Minority and the Postwar State Frontiers, 1939–1945**

The Czechoslovak military in-exile exerted a considerable impact on the shaping of a conception concerning the deportation of the German minority and the territorial shape of the postwar state. First pertinent studies were outlined in the spring of 1941, and further details were discussed up to the very end of the war. Opposing the stand represented by President Beneš, the military rejected the possibility of any sort of territorial concessions in favour of Germany and Austria, and in their stead proposed a programme of extensive territorial revindications. They expressed complete approval for the necessary deportation of the largest possible number of Germans from Czechoslovakia.

DISCUSSIONS

**Antoni Mączak — Cuirassier and Husar (in connection with the book by Rory Muir: *Tactics and the Experience of the Battle in the Age of Napoleon* )**

**Jan Kozłowski — The Balts on Higher and Medium Rungs of the Administration of the Kingdom of Poland in 1863–1915 (in connection with the article by L. Chimiak, *Kariery tzw. Bałtów w rosyjskiej administracji Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w. [Careers of the so-called Balts in the Russian administration of the Kingdom of Poland during the second half of the nineteenth century]*).**

REVIEWS

COMMUNICATIONS

CONTENTS